

Sygn. akt: III C 451/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 kwietnia 2017 roku

Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie w III Wydziale Cywilnym w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Szymon Stępień

Protokolant: stażysta Benita Wardęga

po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2017 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa G. P.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego Towarzystwu (...) Spółce akcyjnej w W. na rzecz powoda G. P. kwotę 2.000 zł (dwa tysiące złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tej kwoty od 23 grudnia 2012 roku do dnia zapłaty;

II. ustala, że pozwany ponosi koszty procesu w całości pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się wyroku.

Sygn. akt III C 451/15

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 25 kwietnia 2017 roku

wydanego w postępowaniu zwykłym

Pozwem z dnia 30 czerwca 2014 roku powód G. P. zażądał zasądzenia od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki akcyjnej w W. na swoją rzecz kwoty 2.000 złotych wraz z odsetkami oraz rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

W uzasadnieniu podał, że dnia 14 listopada 2012 roku doszło do uszkodzenia należącego do niego pojazdu marki P. (...) o nr rej. (...) poprzez osadzenie się na nim pyłów i drobin związków chemicznych w wyniku ich emisji na skutek działalności Zakładów (...) Spółki akcyjnej w P.. Podniósł, że sprawca szkody ubezpieczony był z tego tytułu w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Wskazał, że koszt usunięcia uszkodzeń wynosi 14.646,43 złotych, przy czym pozwany zapłacił na jego rzecz 8.949,02 złotych.

Nakazem zapłaty z dnia 28 października 2014 roku Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie orzekł o obowiązku zapłacenia przez pozwanego na rzecz powoda kwoty 2.000 złotych z odsetkami oraz kosztami procesu.

Powyższemu nakazowi zapłaty pozwany sprzeciwił się, zaskarżając go w całości. Wniósł o oddalenie powództwa oraz podniósł, że szkoda powoda została zlikwidowana w całości.

W toku procesu obie strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 9 listopada 2009 roku pozwany zawarł z R. P., będącym współwłaścicielem pojazdu marki P. (...) o nr rej. (...) umowę o współpracy, w ramach której jej strony ustaliły, że podstawę do rozliczenia całkowitych kosztów napraw powypadkowych pojazdów w odniesieniu do realizacji napraw powypadkowych ze szkód powstałych m.in. w pojazdach osób poszkodowanych przez kierujących pojazdami ubezpieczonymi w ramach umowy OC posiadaczy pojazdów mechanicznych ubezpieczonych w (...) S.A. będzie stawka 80 złotych netto dla pojazdów ponad sześćdziesięcioletnich.

Dowód:

- umowa, k. 159-161;

Dnia 14 listopada 2012 roku doszło do emisji substancji emitowanych przez Zakłady (...). W wyniku ich działania doszło do uszkodzeń elementów nadwozia pojazdu marki P. (...) o nr rej. (...), należącego do powoda. W tym zdarzeniu doszło do uszkodzenia powierzchni zewnętrznej nadwozia. Uszkodzenia te można usunąć poprzez czynności naprawcze takie jak lakierowanie powierzchni w odniesieniu do uszkodzeń błotników oraz renowacyjne w odniesieniu do pozostałych uszkodzeń. Koszt przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego wynosi 14.415,54 złotych.

Okoliczność częściowo bezsporna, a nadto:

- kosztorys, k. 8;
- kalkulacja naprawy, k. 9-11, 62-66;
- dokumentacja fotograficzna, k. 164-166;
- opinia biegłego, k. 112-144 w zw. z k. 200;

Zakłady (...) S.A. zawarły umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z pozwanym Towarzystwie (...) Spółką akcyjną w W..

Okoliczność bezsporna

Pozwany przyznał powodowi odszkodowanie w wysokości 4.326,03 złotych, które wypłacił.

Okoliczność częściowo bezsporna, a nadto:

- kosztorys, k. 8;
- pismo z 28 lutego 2013 roku, k. 57-58;

Pismem z 31 października 2013 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 10.320,40 złotych tytułem kosztów naprawy pojazdu. Pismo to doręczono pozwanemu 12 listopada 2013 roku. Pismem z 23 grudnia 2013 roku pozwany przyznał powodowi odszkodowanie w wysokości 4.622,99 złotych, którą to kwotę wypłacił.

Okoliczność bezsporna, a nadto:

- pismo z 31 października 2013 roku, k. 15-17;
- pełnomocnictwo, k. 14;
- pismo z 23 grudnia 2013 roku, k. 18, 59-60;

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się zasadne w całości.

Zostało oparte na treści art. 435 § 1 k.c., zgodnie z którym prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Jednocześnie zgodnie z treścią art. 822 § 1, 2 i 4 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o których mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie wypadku, który miał miejsce w okresie ubezpieczenia. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń.

Zwrócić należy uwagę na to, że zgodnie z treścią art. 209 k.c. każdy ze współwłaścicieli może wykonywać wszelkie czynności i dochodzić wszelkich roszczeń, które zmierzają do zachowania wspólnego prawa. Oznacza to, że z żądaniem odszkodowawczym, związanym z uszkodzeniem pojazdu może wystąpić każdy ze współwłaścicieli i nie jest niezbędne działanie wszystkich współwłaścicieli. Oznacza to, że z żądaniem w niniejszym procesie mógł wystąpić co najmniej jeden z właścicieli spornego pojazdu, czyli powód.

Mając na uwadze powyższe okoliczności powód winien był wykazać, że powstała szkoda, która została wywołana wskutek działania przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą siły przyrody, a szkoda stanowiła normalne następstwo tej działalności, zaś przedsiębiorca zawarł z zakładem ubezpieczeń umowę odpowiedzialności cywilnej obejmującą to zdarzenie.

W ocenie sądu powyższe okoliczności powód wykazała w całości. Bezsporne w niniejszym postępowaniu było to, że dnia 14 listopada 2012 roku doszło do uszkodzenia nadwozia pojazdu marki P. (...) o nr rej. (...), będącego jego własnością. Polegały one na uszkodzeniu powierzchni zewnętrznej nadwozia oraz błotników. Zakres uszkodzeń wynikał także z przeprowadzonej w toku procesu pisemnej opinii biegłego. Zwrócić należy uwagę na to, że charakter uszkodzeń został wskazany przez biegłego dwuwariantowo. Biegły oświadczył, że na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nie jest w stanie ustalić dokładnego zakresu uszkodzeń błotnika. Zgodnie z treścią art. 6 k.c. na powodzie spoczywał obowiązek przedstawienia dowodów na okoliczność zakresu i charakteru uszkodzeń. Brak takich dowodów obciąża tę stronę procesu, wobec czego sąd ustalił, że uszkodzenia błotnika są możliwe do usunięcia w drodze lakierowania wierzchniego. Poza sporem było także i to, że do uszkodzeń tych doszło wskutek działalności Zakładów (...) S.A., które prowadzą przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, zaś uszkodzenia zostały spowodowane przez emisję niezidentyfikowanych substancji chemicznych emitowanych przez to przedsiębiorstwo.

Na podstawie dowodu z opinii biegłego sąd ustalił, że uszkodzenia pojazdu, o których mowa wyżej, można usunąć poprzez czynności naprawcze takie jak lakierowanie wierzchnie w odniesieniu do uszkodzeń błotników oraz renowacyjne w odniesieniu do pozostałych uszkodzeń. Koszt przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego wynosi 14.415,54 złotych. W toku procesu pozwany podniósł, że koszt prac lakierniczych, ustalony przez biegłego był zawyżony. Na tę okoliczność przedstawił wyłącznie umowę zawartą przez pozwanego ze współwłaścicielem pojazdu – R. P.. Z umowy tej wynika, że jej strony ustaliły stawkę 80 zł/rbg. Niemniej jednak zwrócić należy uwagę na to, że umowa ta nie dotyczyła uszkodzeń chemicznych emitowanych przez Zakłady (...) S.A. Z treści umowy wynika, że taka wartość wynagrodzenia dotyczy prac w realizacji napraw powypadkowych i to w dodatku w odniesieniu do pojazdów osób poszkodowanych przez kierujących pojazdami ubezpieczonymi w ramach umowy OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Oznacza to, że umowa ta nie dotyczy w ogóle rozpatrywanego przypadku, bowiem uszkodzenia nadwozia nie wynikają z wypadku, lecz z emisji przedsiębiorstwa wprowadzanego w ruch za pomocą sił przyrody, a nadto nie zostały wyrządzona przez kierującego pojazdem ubezpieczonym w ramach umowy OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Co więcej, z żadnego dowodu nie wynika, w jaki sposób strony tej umowy skalkulowały wysokość wynagrodzenia i co się na nie składało. Ma to istotne znaczenie, bowiem strony stosunku zobowiązaniowego mogą

ustalić treść wzajemnych stosunków na zasadzie swobody kontraktowej, przy czym nie muszą one odpowiadać warunkom rynkowym, zaś likwidacja szkody powstałej w okolicznościach opisanych w art. 435 § 1 k.c. w sposób określony w art. 363 § 1 k.c. obejmuje bądź przywrócenie pojazdu do stanu sprzed zaistnienia szkody, bądź wypłatę odpowiedniego odszkodowania, które restytucję taką zapewni. Uwagi sądu nie może ująć także i to, że umowa została zawarta w 2009, a zatem na 3 lata przed wystąpieniem szkody, zaś okolicznością powszechnie znaną jest wzrost cen usług. Niemniej jednak, nawet przyjmując wartość prac lakierniczych wskazanych w umowie, to z opinii biegłego wynika, że łączny koszt przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego wynosiłby 12.537,33 złotych. W toku procesu pozwany podniósł również, że pojazd powoda był wcześniej uszkodzony i naprawiany. Niemniej jednak nie wykazał, na czym ta naprawa polegała i jakich części do niej użyto. Zwrócić należy uwagę na to, że nowy pojazd wyposażony jest w oryginalne części, a zatem poprzednia naprawa pojazdu i jego przywrócenie do stanu poprzedniego z zasady polega na zamontowaniu oryginalnych części zamiennych. Pozwany nie przedstawił dowodu, z którego wynikałoby inaczej. Z dowodu z opinii biegłego wynika, że naprawa pojazdu z użyciem części oryginalnych nie zmniejsza wartości pojazdu. Biegły wskazał również, że podczas oględzin pojazdu był obecny przedstawiciel pozwanego, który nie wskazywał na to, by stan naprawy odbiegał od powszechnie przyjętego.

W związku z tym, że odpowiedzialność za powstałą w pojeździe powoda szkodę ponosi posiadacz ubezpieczenia OC zawartego z pozwanym zakładem ubezpieczeń, to zgodnie z treścią przywołanego uprzednio art. 822 § 1 k.c. odpowiedzialność tę dzieli z nim ubezpieczyciel, który w wyniku zawartej umowy zobowiązał się do zapłacenia odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, a więc m.in. powodowi. Zgodnie zaś z treścią art. 822 § 4 k.c. poszkodowany może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń, co oznacza, że z racji zawarcia umowy odpowiedzialności cywilnej, powód może dochodzić roszczenia od pozwanego.

Poza sporem było to, że pozwany zapłacił na rzecz poszkodowanego kwotę 8.949,02 złotych. W takim stanie rzeczy winien uzupełnić odszkodowanie o kwotę 5.466,52 złotych. Nawet przyjmując, że koszt naprawy pojazdu winien wynikać ze stawek z umowy z 9 listopada 2009 roku, to wysokość odszkodowania uzupełniającego wynosiłaby 3.588,31 złotych, a zatem i tak byłaby wyższa od dochodzonej kwoty 2.000 złotych. W procesie powód dochodził od pozwanego jedynie kwoty 2.000 złotych i zgodnie z treścią art. 321 § 1 k.p.c. sąd jest takim żądaniem związany o tyle, że nie może zasądzić kwoty wyższej, nawet jeżeli wynikałaby ona z przeprowadzonego postępowania dowodowego.

W takim stanie rzeczy sąd orzekł jak w pkt I sentencji. O roszczeniu odsetkowym orzeczono odpowiednio do treści art. 481 § 1 k.c. Zgodnie z treścią art. 817 § 1 i 2 k.c. jeżeli nie umówiono się inaczej, zakład ubezpieczeń obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie dni trzydziestu, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Gdyby zaś wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Z kosztorysu sporządzonego na zlecenie pozwanego wynikało, że czynność ta nastąpiła 22 listopada 2012 roku, a zatem nie później niż tego dnia pozwany wiedział o szkodzie. Tym samym termin do spełnienia świadczenia przez pozwanego upłynął nie później niż 22 grudnia 2012 roku, a zatem z dniem 23 grudnia 2012 roku popadł w opóźnienie.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z treścią art. 98 § 1 k.p.c. przyjmując, że powód wygrał proces w całości, a zatem pozwany winien ponosić jego koszty w całości. Zgodnie z treścią art. 108 § 1 k.p.c. sąd orzekł jedynie o zasadzie ponoszenia kosztów, pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu, o czym orzekł jak w pkt II sentencji.